

KILKA UWAG O PIERWSZYCH DOŚWIADCZENIACH KAMPANII SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ NA WYBRZEŻU

Str. 3

OPORNI BOGACZE WIEJSZY ZMUSZENI DO PRZESTRZEGANIA PRAW PAŃSTWA LUDOWEGO

Str. 8

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 300 (1578)

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 19 LISTOPADA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

PROGRAM POKOJU

Min. Wyszyński przedkłada w ONZ doniosłe propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń

MOSKWA (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ dnia 16 bm. szef delegacji radzieckiej minister A. Wyszyński wygłosił przemówienie „o środkach zapobieżenia nowej wojnie światowej oraz o środkach utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami”.

W toku kończącej się obecnie na Zgromadzeniu Ogólnym debaty generalnej — powiedział min. Wyszyński — liczni delegaci poszczególnych państw zgadzali się na istotne zagadnienia. Zagadnienia te dotyczyły głównie wystąpienia i propozycji delegacji USA, Wielkiej Brytanii i Francji z jednej strony oraz delegacji Związku Radzieckiego z drugiej strony. Mimo iż tym propozycjom poświęcono nie mało uwagi, nie wszystkie zagadnienia zostały oświetlone w wystarczającym stopniu i tym bardziej nie można uważać ich za wyczerpane.

Deklaracja mocarstw zachodnich cynicznym wybiegiem

Okazuje się, że deklaracja zupełnie nie przewiduje zakazu broni atomowej, co jest absolutnie niedopuszczalne. Nie jest rzeczą przypadkową, że deklaracja „trzech” ogranicza się w pkt. 5 jedynie do pobieżnej uwagi, że podstawą tej części „ogólnego programu uregulowania, ograniczenia i zrównoważenia redukcji wszystkich zbrojeń i sił zbrojnych”, która dotyczy energii atomowej, winien pozostać tzw. „plan ONZ w sprawie kontroli nad energią atomową i zakazu broni atomowej”. Któż jednak nie wie, że ten tzw. plan kontroli nad energią atomową i zakazu broni atomowej, narzucony w swoim czasie przez Stany Zjednoczone większości państw — członków ONZ — nie przewiduje ani zakazu broni atomowej ani kontroli międzynarodowej nad wykonaniem takiego zakazu?

Czyżby już zapomniano, że a-

Wskazywaliśmy już, że propozycje trzech mocarstw podane do wiadomości powszechnej w szumnym planie zredukowania sił zbrojnych i zbrojeń z bronią atomową włącznie, a zmierzające rzekomo do zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny i wzmożenia bezpieczeństwa wszystkich krajów, nie odpowiadają w istocie rzeczy tej reklamie. Jest to trudne przekonać się o tym, jeżeli przeanalizujemy uważnie deklarację trzech mocarstw zawierającą te propozycje.

Amerykańska komisja do spraw energii atomowej pod przewodnictwem obecnego tu również dzisiaj, ku mojemu zadowoleniu, sekretarza stanu p. Achesona

— mówiąc o tym planie tzw. kontroli międzynarodowej, na który powołuje się teraz deklaracja trzech — już w 1946 r. wskazywała, że ten plan nie żąda od Stanów Zjednoczonych zaprzestania produkcji broni atomowej nawet po wprowadzeniu w życie planu kontroli międzynarodowej.

Jest to fakt czy nie? Na pytanie to nie otrzymałem dotychczas odpowiedzi. Tacy elokwentni przedstawiciele delegacji amerykańskiej jak p. Austin, który zawsze, jak wiadomo, występuje w każdej dowolnej sprawie z wszelkim dowolnym argumentem, nie dotąd nie odpowiedzieli. Może odpowiedzą tym razem?

Może odpowiedzą na pytanie co oznacza raport protokółowy podpisany przed pięciu laty przez p. Achesona a skierowany do p. Byrnesa, ówczesnego sekretarza stanu, stwierdzający, że nawet po wprowadzeniu w życie planu tzw. kontroli międzynarodowej Stany Zjednoczone nie będą bynajmniej obowiązane zaprzestać produkcji broni atomowej, że wszystko będzie za-

leżało jeszcze od ratyfikacji, od warunków politycznych, od sytuacji międzynarodowej, których nie może nie brać pod uwagę Senat, gdy wraz z Izłą Reprezentantów będzie ostatecznie rozstrzygał te kwestie.

(Dokończenie na str. 2)

Zgodnie z postanowieniami traktatu z Włochami Triest powinien być zdemilitaryzowany

Nota rządu ZSRR do USA, W. Brytanii i Francji

MOSKWA PAP. W dniu 17 listopada wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko wręczył ambasadorowi Wielkiej Brytanii — Gascoigne, ambasadorowi Francji — Chataigneau i chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych — Cummingowi noty w sprawie wolnego obszaru Triestu. Nota do rządu Stanów Zjednoczonych stwierdza m. in.:

W prasie szeregu krajów ukazują się ostatnio oficjalne oświadczenia przedstawicieli mocarstw zachodnich, z których wynika, że rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej

Brytanii i Francji przy współudziale rządu włoskiego i rządu jugosłowiańskiego przygotowują podział wolnego obszaru Triestu z tym, że część tego obszaru ma przypaść Włochom, a część — Jugosławii.

Zmowa rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie podziału wolnego obszaru Triestu stanowi dalszy ciąg polityki naruszania postanowień traktatu pokojowego z Włochami, polityki, prowadzonej przez te rządy już od czterech lat, tj. od chwili, gdy traktat ten nabrał mocy prawnej.

Jak wiadomo, traktat pokojowy z Włochami przewiduje, że wolny obszar Triestu powinien być neutralizowany, zdemilitaryzowany i administrowany zgodnie z postanowieniami statutu tego obszaru, które zapewniają ludności demokratyczne prawa i podstawowe swobody obywatelskie.

Jeszcze przed podpisaniem traktatu pokojowego rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego osiągnęły porozumienie co do tego, że „podjęte będą odpowiednie kroki w celu zapewnienia w jak najkrótszym czasie wyboru gubernatora wolnego obszaru Triestu, zgodnie z warunkami projektu statutu wolnego obszaru, tak, aby zapewnić jego nominację przez Radę Bezpieczeństwa jednocześnie z wejściem w życie traktatu pokojowego”.

Jednakże wszystkie te postanowienia nie zostały dotychczas wykonane wskutek brutalnego naruszenia przez rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji własnych zobowiązań. Całym obszarem zarządzają dotychczas bezprawnie amerykańskie, angielskie i jugosłowiańskie władze wojskowe, które w swych strefach okupacyjnych wprowadziły rządy terroru i samowoli policyjnej.

Rząd radziecki w swych notach

z 20 kwietnia i 8 lipca 1950 roku zwracał już uwagę rządu Stanów Zjednoczonych, jak również rządów Wielkiej Brytanii i Francji na odpowiedzialność, jaka spada na nie za niewykonanie postanowień traktatu pokojowego z Włochami, dotyczących wolnego obszaru Triestu.

Mimo to, fakty dowodzą, że sytuacja w Triście nie uległa zmianie. Co więcej, przygotowując podział wolnego obszaru Triestu między Włochy i Jugosławie, rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji podejmują tym samym nowe kroki, sprzeczne z ich zobowiązaniami wynikającymi z postanowień traktatu pokojowego z Włochami. Ten podział wolnego obszaru Triestu ma na celu przystosowanie zasobów materialnych i rezerw ludzkich obszaru do potrzeb wojennych bloku atlantyckiego i uczynienie z rejonu Triestu stałej bazy wojennej Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Podział wolnego obszaru Triestu nie da się pogodzić z zadaniami utrzymania pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa w Europie i jest sprzeczny z interesami ludności tego obszaru.

W związku z powyższym, rząd radziecki domaga się ponownie wykonania przez rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji ich zobowiązań dotyczących wolnego obszaru Triestu. Rząd radziecki uważa za konieczne, aby Rada Bezpieczeństwa poczyniła niezwłocznie odpowiednie kroki w celu wprowadzenia w życie statutu wolnego obszaru Triestu i wycofania z tego obszaru wszystkich wojsk obcych oraz w celu zlikwidowania istniejącej bezprawnie w Triście anglo-amerykańskiej bazy wojennej.

Rząd radziecki proponuje, ażeby Rada Bezpieczeństwa poczyniła bezwzględnie odpowiednie kroki w celu mianowania gubernatora wolnego obszaru Triestu, co stanowiłoby pierwszy krok w dziedzinie wykonania postanowień traktatu pokojowego z Włochami, dotyczących Triestu.

Noty analogicznej treści zostały jednocześnie wręczone ambasadorom Wielkiej Brytanii i Francji.

Województwa — katowickie i krakowskie przodują w skupie zboża

Wybrzeże wciąż jeszcze nie wykonuje dziennych planów

WARSZAWA. PAP. Jak wynika z obliczeń, za pierwszą połowę listopada, w wykonaniu miesięcznych zadań planowego skupu zboża przodowali chłopowie województw: katowickiego i krakowskiego (przodujących również w wykonaniu planu rocznego) oraz łódzkiego, rzeszowskie-

go, olsztyńskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego. Najslabiej przebiegało wykonanie planu miesięcznego w pierwszej połowie listopada w województwach: gdańskim, białostockim i bydgoskim.

W dniu 16 bm. najlepsze wyniki w wykonaniu dziennych planów skupu zboża osiągnęli chłopowie województw: szczecińskiego, łódzkiego, krakowskiego, rzeszowskiego i wrocławskiego. Jak i w dniach poprzednich, najslabiej przebiegał skup w województwach: białostockim, gdańskim i bydgoskim.

Kto w woj. gdańskim nie wywiązuje się ze swych zobowiązań?

Na dzień 16 listopada w realizacji planowego skupu zboża w woj. gdańskim, najslabsze wyniki wykazały powiaty: MALBORK, TCZEW i GDAŃSK.

Dzienny plan skupu zboża woj. gdańskie w dniu 16 listopada wykonało zaledwie w 49,5 proc.

Najslabiej realizacja dziennego planu skupu zboża przebiegała w powiatach: TCZEW i STAROGARD.

W skupie ziemiaków jadalnych i przemysłowych w dniu 15 listopada na ostatnich miejscach znalazły się powiaty: STAROGARD, TCZEW i GDAŃSK.

We wpłatach podatku gruntowego na ostatnich miejscach stały powiaty: TCZEWSKI i SZTUMSKI.

Amerykańscy ludobójcy użyli ponownie gazów trujących w Korei

PEKIN PAP. Amerykańskie wojska interwencyjne, gwałcąc elementarne zasady prawa narodów, ponownie użyły pocisków z gazami trującymi.

Wycofując się pod ciosami wojsk ludowych z miejscowości Sangkanriung w rejonie Kymhwa, oddziały amerykańskie ostrzelały nacierające wojska ludowe pociskami, z których po wybuchu zaczęły się wydobywać żółty gęsty dym. Kilkunastu żołnierzy wojsk ludowych musiano odwieźć do szpitala z objawami zatrucia. Kilka dni temu wojska amerykańskie ponownie ostrzelały pociskami z gazami trującymi pozycje wojsk ludowych koło miejscowości Bangsutong na północ od Ccholwonu.

Te nowe zbrodnie agresorów wywołały głębokie oburzenie wśród żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej i wśród ochotników chińskich.

Zamach kliki z Bonn NA PRAWA

Komunistycznej Partii Niemiec

BERLIN PAP. Jak donosi agencja DPA, rząd bński postanowił 16 listopada wnieść do zachodni-niemieckiego „trybunału konstytucyjnego” propozycję w sprawie uznania Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) za organizację antykonstytucyjną.

Chłopi Wybrzeża — bierzcie z nich przykład!



KLARA MACZAN

średniorolna chłopka z gromady Graj kowo, gminy Gniewino, pow. Iłor- skiego, wywiązała się całkowicie z obowiązku sprzedaży zboża i ziemia- ków. Zobowiązania finansowe spłaciła jako jedna z pierwszych.



MICHAŁ DOBRZAŃSKI

7-hektarowy chłop z grom. Rakowiec tejże gminy, pow. kwidzyńskiego sprzedał państwu 2.100 kg zboża za- miast zaplanowanych 1.900 kg. Plan sprzedaży ziemiaków wykonał w 100 proc. Należności finansowe uregu- łował w całość.



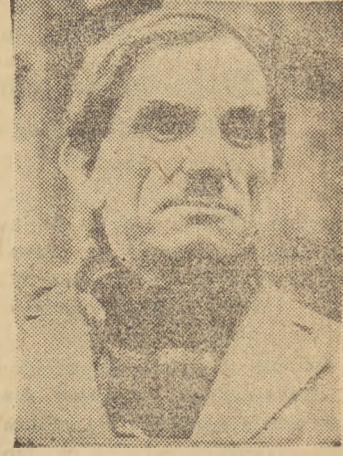
JAN MANUSZEWSKI

7-hektarowy chłop z gromady Lubie- szewo, gm. Tczew-Wieś, pow. tczew- skiego, zamiast 2.339 kg zboża sprzedał państwu 3.022 kg. W planie sprzeda- ży ziemiaków miał odstawić 100 metrów — odstawił 120. Podatki oraz wszelkie należności wobec państwa uregulował całkowicie.



BOLEŚLAW JABŁOŃSKI

8-hektarowy chłop z gromady Leczno, pow. człuskiego, zamiast 3.050 kg zboża sprzedał 7.200 kg. Plan sprzeda- ży ziemiaków wykonał z nadwyż- ką. Na I kwartał 1952 roku zakontrak- tował 1 tucznika oraz 1 maciorę. Na- leżności finansowe uregulował w 100 proc.



AUGUSTYN SZWERTFEGER

3-hektarowy chłop z gromady Wielkie Kleszczewo, gminy Wielkie Trąbki, pow. gdańskiego, zamiast 251 kg zboża sprzedał na punkcie skupu 300 kg. Plan sprzedaży ziemiaków wykonał w 100 proc.

Propozycje radzieckie wskazują ONZ jedyną drogę zachowania pokoju

Dokończenie przemówienia ministra Wyszyńskiego ze str. 1

W ten sposób plan, na który powołuje się obecnie „deklaracja trzech mocarstw”, nie tylko nie przewiduje zakazu produkcji broni atomowej, lecz przeciwnie, re-

Plan Barucha miałby umożliwić imperialistom opanowanie świata

Jest to jak wiadomo charakterystyczna cecha „planu Barucha”. Drugą jego szczególną cechą jest to, że przewiduje on taką organizację kontroli między narodowej nad energią atomową, która musiałaby nieuchronnie doprowadzić do nieograniczonej władzy monopolistów amerykańskich, przekształcających się w panów całej ekonomiki świata, w tej liczbie w dziedzinie zasobów energii atomowej — a zatem plan ten nie jest planem kontroli międzynarodowej, lecz kontroli amerykańskiej, nie mającej nic wspólnego z zadaniami rzeczywistej międzynarodowej kontroli. Jest — jak wyraził się szef rządu radzieckiego J. W. Stalin — naigrawaniem się z kontroli.

Warto przypomnieć, że plan ten nie tylko nie przewidywał zakazu broni atomowej, lecz przewidywał rzecz monstrualną, a mianowicie ażeby ten tzw. międzynarodowy organ kontroli, któremu poleca się czuwanie, by uchwalać w sprawie zakazu broni atomowej, uczciwie i sumiennie, ażeby ten międzynarodowy organ kontroli miał swój własny aparat naukowo-badawczy dla opracowywania — jak mówi się w szeregu dokumentów amerykańskich — problemów poświęconych sprawie roz-

zwinięciu Stanom Zjednoczonym możliwość kontynuowania produkcji broni atomowej również po wejściu w życie planu kontroli międzynarodowej.

woju broni atomowej, wykorzystania broni atomowej. Jest to zaiste obraz godny bogów! Tworzy się międzynarodowy organ kontroli, który zobowiązuje się do czuwania, ażeby nikt nie śmiał produkować broni atomowej i równocześnie przewiduje się istnienie w składzie tego organu kontrolnego specjalnego instytutu badawczego, którego celem będzie polegać na kontynuowaniu studiów nad dalszym rozwojem broni atomowej.

Zrozumiałe jest, że Związek Radziecki ani nie mógł dawniej, ani nie może teraz zgodzić się na taki plan, zmierzający do tego, by zamiaszt wydania zakazu broni atomowej — zalegalizowano produkcję i wykorzystanie tej barbarzyńskiej broni masowej zagłady ludzi. Ale ten właśnie plan, zupełnie nie zadowalający i nie nadający się do przyjęcia w oczach żadnego rozsądnego człowieka, wychwalali tutaj p. Acheson i p. Eden, usiłując skusić nas tym, że wśród ich propozycji figuruje również propozycja przewidująca włączenie broni atomowej — na równi ze zbrojeniami zwykłymi — do tzw. „systemu ujawniania i sprawdzania”.

dnich sesjach Zgromadzenia Ogólnego przeciwnicy rozbrojenia powtarzali po prostu te formule. Obecnie Truman, Acheson i Eden zmierzają do tego, by wyśnawiać jako wstępny warunek redukcji zbrojeń — zadanie likwidacji obecnego „napiecia międzynarodowego”. Fałsz, jaki tkwi w tego rodzaju ujęciu problemu przez USA, widoczny już jest z tego, że cała polityka USA zmierza nie do osłabienia napięcia w stosunkach między-

Fakty demaskują agresorów

Czy mógłby na tej sesji powtórzyć się taki fakt, jak pojawienie się na sali Zgromadzenia Ogólnego i, co więcej, na jej trybunie — przedstawiciela zbankrutowanego reżimu kuomintangowskiego, gdyby za plecami Człanga nie zarysowała się wyraźnie sylwetka p. Achesona.

Nie są to odośobnione fakty. A trwające próby amerykańskie zerwania rokowań w sprawie rozbrojenia — najpierw w Kaesongu, a obecnie w Panmunjongu — A traktat japoński? A rozbicie Niemiec? A starania USA, zmierzające do tego, by zbudować nowe bastiony lub rozszerzyć bastiony już zbudowane przez USA przy granicach radzieckich na północy i na południu, na wschodzie i na zachodzie? A historia z tzw. „obroną Bliskiego Wschodu”, który Stany Zjednoczone tak gorąco pragną „obronić”, nie pytając o zgodę krajów Bliskiego Wschodu?

Pomimo całej swej powściągliwości p. El Huri nie mógł nie zauważyć, że jest to nader podobne do przygotowania interwencji amerykańskiej na Bliskim Wschodzie.

A wojna w Egipcie, która, jak powiedział p. Salah Ed-din, minister spraw zagranicznych Egiptu, prowadzi obecnie przeciwko Egiptowi, kraj mieniący się jego sojusznikiem? A wydarzenia irańskie bieżącego roku, o których mówił delegat Iranu, p. Entezam, a które dowodzą, czym jest obecna polityka zagranicz-

narodowych, lecz, wręcz przeciwnie, do jeszcze większego zaostreżenia tego napięcia.

Bo czyż nie temu właśnie celowi w istocie rzeczy służy przede wszystkim wypadek tytułowy zuchów z prowokacyjną intrygą przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej — wypadek, który, jak wszystkim dobrze wiadomo, nie mógłby nastąpić bez patronatu USA, bez — powiem wręcz — podjudzenia ze strony USA?

na USA i Anglii w stosunku do krajów bardziej słabych pod względem ekonomicznym i militarnym?

A wciąż jeszcze trwające gorączkowe zabiegi wokół uzbrojenia i reorganizacji uzbrojenia Europy, wskutek których dusi się już wiele krajów, nie wyłączając Anglii — jednego z głównych inicjatorów tego pomysłu zbrojeń — oraz Francji — jednego z głównych sekundantów tych inicjatorów? A co znaczy ta nerwowa działalność amerykańskiego sztabu bloku atlantyckiego, ten odbywający się obecnie w Paryżu zlot działaczy bloku atlantyckiego przy aktywnym udziale ministra spraw wojskowych USA Lovetta, gen. Bradleya, Harrimana, nie mówiąc już o Achesonie, Parkinsie i Adenauerze — jak również naczelny dowódca atlantyckich sił zbrojnych Eisenhowera i innych, zajętych przygotowaniami do wyznaczonej na 24 listopada w Rzymie sesji rady bloku atlantyckiego?

W rzeczy samej, nie można codziennie i co godzinę samemu stwarzać wciąż nowych komplikacji, wywołujących napięcie w stosunkach międzynarodowych i jednocześnie obłudnie nawoływać do usunięcia tych komplikacji.

Czyni się silniejsze od słów. O słowach sądzi się na podstawie czynów. Nigdy jeszcze nie trzeźwiono słowem, jeśli nie znajdowały one potwierdzenia w czynach.

W rzeczy samej, nie można codziennie i co godzinę samemu stwarzać wciąż nowych komplikacji, wywołujących napięcie w stosunkach międzynarodowych i jednocześnie obłudnie nawoływać do usunięcia tych komplikacji.

Zastrzeżenia te, jak również wiele innych zastrzeżeń, od których roi się w przemówieniach pana Trumana, Achesona i Edena, i wreszcie w deklaracji trzech mocarstw — można traktować je

dynie jako próbę niedopuszczenia do podjęcia praktycznych kroków, zmierzających do redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Ujawnia się to szczególnie wyraźnie w ujęciu zagadnienia wojny w Korei przez p. p. Trumana, Achesona i Edena. Zakończenie wojny w Korei uważają oni za konieczną przesłankę, bez której niemożliwa jest redukcja zbrojeń. Wszyscy oni oświadczają otwarcie, iż żaden ogólny program redukcji zbrojeń i sił zbrojnych nie może być wprowadzony w życie, dopóki trwa wojna w Korei.

Jednakże żądania takie Stany Zjednoczone powinnyby wysunąć pod własnym adresem. Stawiając taki warunek, Stany „jednoczono po prostu postępują obłudnie”.

Właśnie Stany Zjednoczone rozpoczęły wojnę w Korei i właśnie one powinny zaprzestać tej agresywnej wojny przeciwko narodowi koreańskiemu. Gdy rządy USA, Anglii i Francji wysuwają, jako warunek lub konieczną przesłankę tzw. systemu redukcji zbrojeń, żądanie zakończenia wojny w Korei, to nie można tego oceniać inaczej, jak jawne naigrzywanie się z ideą pokoju. Z dażeń milionów ludzi we wszystkich krajach do pokoju.

Takie stanowisko USA dobitnie od wszelkich słów świadczy, iż Stany Zjednoczone nie chcą w rzeczywistości żadnej redukcji zbrojeń.

Jeśli chodzi o stanowisko Związ-

ku Radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń, to zostało ono już dostatecznie jasno sprecyzowane. Delegacja radziecka z naciskiem podkreśla konieczność rozpoczęcia redukcji zbrojeń już obecnie, niezależnie od kontynuowania lub zakończenia wojny w Korei. (Oklaski). Nie można w żaden sposób zgodzić się z twierdzeniami wysuniętymi przez Trumana, a następnie powtórzonymi przez Achesona i Edena, jakoby rzeczywisty postęp w kwestii redukcji zbrojeń był niemożliwy, jeśli uprzednio nie zostanie zakończona wojna w Korei, jeśli główne problemy polityczne, dzielące, jak wyraził się pan Truman, narody pozostaną nieuregulowane.

Jeśli zakończenie wojny w Korei ma być rzeczywiste wstępnym warunkiem redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, to dlaczego w takim razie nie podjął kroków, które by rzeczywiste do prowadził do niezwłocznego położenia kresu tej wojnie? Dlaczego w takim razie pan Ridgway i inni jego sojusznicy w mordowaniu ludności cywilnej Korei — przeciagają, jak to widać nawet z dzisiejszej prasy, za pomocą najnieprawdopodobniejszych kruczków rokowania w sprawie rozbrojenia? Dlaczego? Dlatego oczywiście, że potrzebne jest to, aby odroczyć zakończenie wojny w Korei. Odroczenie zaś zakończenia wojny w Korei potrzebne jest w tym celu, aby nie dokonywać redukcji zbrojeń i nie wprowadzać zakazu broni atomowej.

„Propozycje trzech” miały na celu oszukanie opinii

Na podstawie powyższego staje się zupełnie jasne, że propozycje trzech mocarstw są tylko manewrem propagandowym, obliczonym na to, aby rozmowy o redukcji zbrojeń wykorzystać, jako parawan dla zamaskowania trwającego wyścigu zbrojeń, realizowanego przez organizatorów bloku atlantyckiego.

Nie jest przypadkiem, iż nawet prasa amerykańska musiała przyznać, że plan trzech mocarstw w sprawie tzw. redukcji zbrojeń poddyktowany był wyłącznie celami propagandowymi.

Nie można również pominąć twierdzeń prasy amerykańskiej i znacznej części prasy europejskiej, że propozycje trzech mocarstw w sprawie redukcji zbrojeń pojawiły się w związku z tym, że wysunięta przez Związek Radziecki idea pokoju oraz

rola Związku Radzieckiego jako rzecznika pokoju, w przeciwnieństwie do roli rządu USA jako podżegacza wojennego, okazała się efektywna. Mocarstwa zachodnie musiały zająć się tym, aby — jak stwierdza „New York Herald Tribune” — wysunąć ze swej strony propozycje w sprawie redukcji zbrojeń w celu wygranania chociażby bitwy propagandowej na Zgromadzeniu Ogólnym.

Tak ma się sprawa z tzw. pokojowymi propozycjami trzech mocarstw. Propozycje te, jak wi dzieliśmy, pomijają główne problemy, wymagające niezwłocznego rozstrzygnięcia, a mianowicie zakaz broni atomowej i redukcję zbrojeń. Propozycje te usiłują wysunąć na plan pierwszy zagadnienia drugorzędne i w ten sposób odwieść Zgromadzenie Ogólne od rozwiązania wymienionych wyżej głównych zadań.

USA rozbudowują sieć baz przeciw krajom pokoju i demokracji

Propozycje trzech mocarstw nie poruszają zupełnie sprawy baz wojskowych poszczególnych państw na terytoriach obcych, baz zakładanych przez organizatorów agresywnego bloku atlantyckiego, chociaż kwestia redukcji zbrojeń związana jest ściśle z tym zagadnieniem, z zagadnieniem baz wojskowych na terytoriach obcych. Nie można przecież ignorować tych baz wojskowych, gdy mówi się o zbrojeniach i siłach zbrojnych, albowiem baza wojskowa — to jedna z najbardziej niebezpiecznych dla świata form wykorzystania zbrojeń i sił zbrojnych, kiedy te bazy znajdują się na terytoriach obcych. Jest to zagadnienie doniosłe, ponieważ tworzenie przez Stany Zjednoczone wojskowych baz lądowych, morskich i lotniczych na terytoriach obcych stanowi jeden z najważniejszych środków w planie przygotowania nowej wojny światowej.

Na podstawie opublikowanych w prasie amerykańskiej danych, oczywiście bardzo niepełnych i wyraźnie pomniejszonych, USA posiadają na terytorium państw obcych przeszło 400 baz wojskowych, przeważnie lotniczych.

Czy trzeba specjalnie wspominać o niezaprzeczalnym fakcie, iż bazy amerykańskie tworzą łańcuch, który ma opasać Związek Radziecki i kraje demokracji lu-

dowej — z pomocą przy pomocy krajów skandynawskich, z południa — przy pomocy Turcji i Grecji, z zachodu — przy pomocy krajów Europy zachodniej, z wschodu — przy pomocy Japonii, przekształcają obecnie w bazę wypadową, arsenał i twierdzę bloku atlantyckiego, który ostrze swe skierował przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chińskiej Republice Ludowej. Świadczą o tym szeroko rozpowszechniane przez podżegaczy wojennych najróżnorodniejsze mapy, przedstawiające punkty owych baz, a zwłaszcza baz lotniczych, i wskazujące kierunek uderzenia, jakie ma być dokonane z tych baz na określone cele.

Rolę i znaczenie baz amerykańskich można ocenić również na podstawie oświadczenia Churchilla z 9 listopada br., iż Anglia stała się „główną bazą atomową Stanów Zjednoczonych”. Z tegoż oświadczenia Churchilla wynika, że owa główna amerykańska baza atomowa utworzona została zgodnie z planami agresywnego bloku atlantyckiego dla osiągnięcia celów wrogich wobec Związku Radzieckiego.

Mimo dużego znaczenia, jakie posiadają bazy wojskowe różnych typów w systemie sił zbrojnych agresywnego bloku atlantyckiego, propozycje „trzech” pomijają sprawę te całkowicie milczeniem.

Stany Zjednoczone zmierzają do zwiększenia napięcia międzynarodowego

W przemówieniu Trumana jak również w oświadczeniach pp. Achesona i Edena oraz w deklaracji trzech mocarstw — propozycji w sprawie środków ograniczenia zbrojeń towarzyszy szeregi warunków, obliczonych na to, by nie dopuścić do przyjęcia praktycznych zarządzeń dla ograniczenia zbrojeń i dla zakazu broni atomowej. Tylko w ten sposób można ocenić wszystkie te zastrzeżenia.

Jako wstępny warunek realizacji ograniczenia zbrojeń, Truman, Acheson i Eden wysunęli postulat likwidacji istniejącego napięcia między-

wego. Warunkiem tym szeroko posługiwali się również dzia. łacze smutnej pamięci Ligi Narodów, ilekroć była mowa o redukcji zbrojeń i o rozbrojeniu. Można przypomnieć, że taki właśnie warunek wysuwał w latach trzydziestych, a w szczególności na czwartej sesji komisji przygotowawczej Ligi Narodów dla spraw rozbrojenia znany powszechnie Paul Boncour, gdy chciał zerwać konkretne prace, które rozbrojeniu, przedstawione wówczas przez delegację radziecką. Znała jest jego formuła: „najpierw — bezpieczeństwo, potem — rozbrojenie”. Na poro-

Kto nie chce redukcji zbrojeń?

Jesteśmy świadkami rażącej sprzeczności między słowami, którymi żonglują działacze USA, odgrywający czołową rolę w agresywnym bloku atlantyckim, a ich czynami. Sprzeczność ta demaskuje w całej pełni fałsz i obłudę propozycji USA, Anglii i Francji w sprawie redukcji zbrojeń, dowodząc, iż jest to parawan, któ-

rym pragną one osłonić rzeczywiste cele oraz związany z nimi dalszy wyścig zbrojeń i przygotowania do nowej wojny.

Zastrzeżenia te, jak również wiele innych zastrzeżeń, od których roi się w przemówieniach pana Trumana, Achesona i Edena, i wreszcie w deklaracji trzech mocarstw — można traktować je

Dodatkowe wnioski Związku Radzieckiego

Delegacja radziecka przedstawiła już Zgromadzeniu Ogólnemu swój konstruktywny program, zmierzający do usunięcia groźby nowej wojny oraz do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów. W sprawie tej zgłosiliśmy już na początku debaty generalnej nasze propozycje, a mianowicie:

1. O niemożliwości pogodzenia z członkostwem ONZ udziału w agresywnym bloku atlantyckim oraz tworzenia przez niektóre państwa, przede wszystkim przez Stany Zjednoczone, baz wojennych na obcym terytorium.

2. O niezwłocznym zaprzestaniu działań wojennych w Korei, zawarciu rozejmu, wycofaniu wojsk w terminie dziesięciogodzinowym poza 38 równoleżnik oraz wycofaniu wszystkich wojsk obcych z Korei w terminie trzymiesięcznym.

3. O zwolnieniu światowej konferencji w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz w sprawie zakazu broni atomowej i rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad wyłanianiem tego zakazu.

4. O zawarciu Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Francją, Chinami i Związkiem Radzieckim.

W chwili obecnej, rozwijając propozycję zgłoszoną 8 listopada, delegacja radziecka, kierując się przedstawionymi wyżej względami, uważa za konieczne zgłosić następujące dodatkowe propozycje:

1. Zgromadzenie Ogólne, uznając stosowanie broni atomowej, jako broń agresji i masowej zagłady

ludzi, za sprzeczne z sumieniem i godnością narodów oraz za nie dające się pogodzić z przynależnością do ONZ, ogłasza bezwzględny zakaz broni atomowej i wprowadzenie ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu. (Oklaski).

2. Zgromadzenie Ogólne poleca komisji do spraw energii atomowej i do spraw zbrojeń klasycznych przygotowanie i przedstawienie do rozpatrzenia Radzie Bezpieczeństwa do 1 lutego 1952 r. projektu konwencji, przewidującej środki zapewniające wykonanie postanowienia Zgromadzenia Ogólnego w sprawie zakazu broni atomowej, zaprzestania jej produkcji, wykorzystania już wyprodukowanych bomb atomowych wyłącznie dla potrzeb cywilnych i rozciągnięcia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem powyższej konwencji.

3. Zgromadzenie Ogólne zaleca, abyśmy członkami Rady Bezpieczeństwa — Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Francji, Chinom i Związkowi Socjalistycznych Republik Radzieckich — zredukować będące w ich dyspozycji w chwili przyjęcia danego postanowienia zbrojenia i siły zbrojne o jedną trzecią w ciągu roku, licząc od chwili przyjęcia tego postanowienia.

4. Zgromadzenie Ogólne zaleca, abyśmy niezwłocznie, a w każdym razie nie później, niż w miesiąc po przyjęciu przez Zgromadzenie Ogólne postanowienia w sprawie zakazu broni atomowej oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych pięciu mocarstw o jedną trzecią — wszystkie państwa przedstawiły pełne oficjalne dane o stanie swych zbrojeń i sił zbrojnych, włączając w to dane

o broni atomowej i o bazach wojennych na obcym terytorium.

Dane te winny być przedstawione według stanu istniejącego w chwili przyjęcia przez Zgromadzenie Ogólne wspomnianych postanowień. (Oklaski).

5. Zgromadzenie Ogólne zaleca powołać do życia w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowy organ kontroli, którego funkcją będzie kontrola nad wykonaniem uchwali w sprawie zakazu broni atomowej, redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz sprawdzenie informacji, przedstawianych przez państwa o stanie ich zbrojeń i sił zbrojnych.

Znaczenie przedstawionych wyżej propozycji jest oczywiste i nie wymaga specjalnych wyjaśnień. Uważam za konieczne zastrzec, że jedyną na naszej dodatkowej propozycji w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych stałych członków Rady Bezpieczeństwa o jedną trzecią w związku z naszą propozycją zgłoszoną 8 listopada, dotyczącą zwolnienia światowej konferencji w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Uważamy za celowe i konieczne, aby Zgromadzenie Ogólne uchwaliło zalecenie w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej w zasadzie, natomiast światowa konferencja powinna rozpatrzyć i to w szerszym składzie, z udziałem wszystkich państw świata, konkretne problemy, wypływające z tych zaleceń i dotyczące wszystkich uczestników konferencji.

Przypominam również, że niektórzy delegaci, m. in. szef delegacji kanadyjskiej pan Pearson, będący jednocześnie, jak wiadomo,

przewodniczącym Rady Naczelnej agresywnego bloku atlantyckiego, usiłując podważyć nasze propozycje, dotyczące zwolnienia światowej konferencji w sprawie rozbrojenia, pytali: po co czekać do czerwca? Czy Zgromadzenie Ogólne nie jest konferencją w sprawie rozbrojenia? Być może delegaci ci będą obecnie całkowicie zadowoleni z faktem, że nie odkładamy redukcji zbrojeń do światowej konferencji, lecz proponujemy, w uzupełnieniu propozycji zwolnienia światowej konferencji w sprawie redukcji zbrojeń — rozpatrzyć już na bieżącej sesji Zgromadzenia problem redukcji zbrojeń pięciu mocarstw o jedną trzecią i zakazu broni atomowej.

Jesteśmy głęboko przekonani, że jeśli propozycje w sprawie uregulowania nieuregulowanych problemów międzynarodowych, w sprawie dążenia do zakończenia agresywnej wojny amerykańskiej w Korei, w sprawie redukcji zbrojeń itp., nie są tylko rozmowami, lecz rzeczywistymi wyrażają dążenie Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — tych trzech mocarstw odgrywających czołową rolę w bloku atlantyckim, których postępowanie decyduje o atmosferze politycznej w kołach rządzących szeregi innych państw — to przed Zgromadzeniem Ogólnym rzeczywiste otworem stanie droga do przyjęcia poważnych i doniosłych uchwał. Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że propozycje Związku Radzieckiego dają Zgromadzeniu Ogólnemu możliwość śmiałego i zdecydowanego krocznia tą drogą. (Długotrwałe, burzliwe oklaski).

W Stoczni Rybackiej lekceważy się zapobiegawcze remonty maszyn

Kierownictwo Stoczni Rybackiej w Gdyni całkowicie zaniedbało sprawę zapobiegawczego remontu maszyn. Wskutek tego wiele maszyn znajduje się w złym stanie technicznym, co utrudnia robotnikom wykonywanie norm.

I tak np. w kadłubowni kilka nie remontowanych od dłuższego czasu heblarek ręcznych tzw. 2-fazowych w ogóle nie nadaje się do użytku, a heblarki 3-fazowe bardzo często się psują. Robotnicy z braku maszyn pracują ręcznie, co obniża wydajność ich pracy. Tak np. klepki do poszycia kutra, zamiast obrabiać na maszynie, obciosuje się siekierami. Podobnie jest i przy pasowaniu fundamentów pod sterówkę.

Niezrozumiałe stanowisko w sprawie remontów zapobiegawczych wykazuje Dział Głównego Mechanika. Ostatnio, gdy magazynier przekazał do naprawy heblarkę 2-fazową dział ten zwrócił maszynę nie naprawioną, tłumacząc się brakiem funduszy na remonty.

Kierownictwo Stoczni musi zmienić swój stosunek do sprawy napraw maszyn. Nie powinno ono za pominać o tym, że zaniedbanie drobnego uszkodzenia spowodować może awarię maszyn. których w końcu nie będzie można w ogóle naprawić. Remonty zapobiegawcze można przy tym przeprowadzać systemem gospodarczym, tak jak czyni się to w wielu innych zakładach pracy.

M. KISZEWSKI
korespondent

Symbol wdzięczności mieszkańców Gdyni

Wmurowanie aktu erekcyjnego do fundamentów Pomnika Braterstwa Polsko-Radzieckiego

Ostatnie dni marca 1945 roku. Hordy hitlerowskie, uciekając przed ciosami bohaterów Armii Radzieckiej i walczących w jej boku oddziałów Wojska Polskiego, w swej zawziętości starają się niszczyć wszystko na swej drodze. Pod palającą wściekłością, burzą drogi i mosty, w ruiny zamieniają szkoły i szpitale.

Port gdyński leży w gruzach. Taki sam los czekał miasto. Zamiar hitlerowców unicestwić jednak świetny manewr strategiczny wojsk radzieckich, skutkiem którego oddziałom hitlerowskim w Gdyni groziło całkowite odcięcie. Hitlerowcy nie zdążyli spustoszyć miasta i uciekli w popłochu.

W walkach o ocalenie miasta od zagłady, o szybkie wyswobodzenie Gdyni, wielu bohaterów radzieckich oddało swe życie. Spoczywają oni na cmentarzu bohaterów na stożkach wzgórza Marcelego Nowotki przy ul. Grunwaldzkiej. Pamięć o nich pozostanie wśród ludności Gdyni wiecznie żywa.

Gdynianie nie zapomną także nigdy o dowódcach i żołnierzach radzieckich, którzy uratowali w pierwszych dniach po wyzwoleniu ludność Gdyni od epidemii chorób zakaźnych, pomagając w uruchomieniu szpitala i od głodu — ofiarując miastu duże ilości mąki i innych artykułów żywnościowych.

W pamięci gdynian pozostanie braterska pomoc marynarzy radzieckich przy uruchamianiu portu, kiedy to z narażeniem życia odminowali baseny portowe, oczyszczali z śmiercionośnych narzędzi szlak żeglowski do Gdyni.

Wyrazem czci dla poległych bohaterów radzieckich, wyrazem wdzięczności za wyzwolenie miasta spod okupacji hitlerowskiej i za

braterską pomoc przy tworzeniu nowego życia w Gdyni jest budowa przy ofiarności społeczeństwa Pomnik Braterstwa Polsko-Radzieckiego. Stanie on w najpiękniejszym miejscu Gdyni — na skwerze Kościuszki.

W ubiegłą sobotę odbyło się uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego do fundamentów pomnika.

Na bogato udekorowane flagami miejsce budowy przybyły tłumy mieszkańców miasta: reprezentacje załóg robotniczych, organizacji społecznych i młodzież szkół powszechnych, średnich i zawodowych. W uroczystości między innymi wzięli udział: wicekonsul ZSRR w Gdańsku tow. Jermilow, przedstawiciele KW i KM PZPR, Prezydium WRN i Prezydium MRN oraz Wojska Polskiego.

Po powitaniu zebranych przez przewodniczącego Komitetu Budowy Pomnika ob. Jęka, wygłosił przemówienie przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu TPPR prof. Dobrowolski.

— Pomnik ten — podkreślił mówca — jest symbolem wdzięczności mieszkańców Gdyni, a zarazem i ludności całego Wybrzeża za wyswobodzenie spod hitlerowskiej okupacji, za braterską pomoc w powojennej odbudowie. Pomnik ten jest wyrazem czci dla poległych bohaterów Armii Radzieckiej, jest wyrazem przyjaźni naszego narodu z narodem Związku Radzieckiego.

Następnie witany owacyjnie przez zebranych wstąpił na trybunę wicekonsul ZSRR w Gdańsku, tow. Jermilow, który wyraził społeczeństwu Gdyni podziękowanie za pamięć o poległych żołnierzach Armii Radzieckiej. Wzniesiony przez wicekonsula okrzyk na cześć braterstwa żołnierza radzieckiego z żołnierzem polskim zebrani pod

chwycili entuzjastycznie. Schodzącemu z trybuny przedstawicielowi ZSRR przodujący w nauce uczniowie ze szkoły nr 14 wręczyli wiązanki kwiatów.

Po odczytaniu następnie przez sekretarza Prezydium MRN tow. Stawarskiego aktu erekcyjnego podpisy pod nim złożyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejscowych, delegaci zakładów pracy i szkół. Podpisany akt wmurował do fundamentów pomnika wiceprzewodniczący Prezydium MRN Gdyni tow. Szmit.

Uroczystość została zakończona odegraniem hymnów polskiego i radzieckiego.

(KAR)

Drugi okręgowy zjazd Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Gdańsku

18 bm. w sali Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku odbył się II wyborczy zjazd okręgowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W obradach zjazdu udział wzięli m. in. przedstawiciele władz naczelnich organizacji: płk. Sidor i tow. Passini oraz przewodniczący Prezydium WRN tow. Wąrowski, który reprezentował jednocześnie KW PZPR.

Na wstępie obrad płk. Sidor dokonał odsłonięcia sztandaru Zarządu Okręgowego Związku, po czym przy długo niemiłkających oklaskach i okrzykach na cześć obozu pokoju i sojuszu z bratnimi narodami ZSRR, wręczył go zasłużonemu dąbrowszczakowi tow. Lemelowi.

Następnie przewodniczący Okręgowego Zarządu tow. Kucybała wygłosił referat o międzynarodowej

sytuacji politycznej i walce milio-
nów mas ludzi pracy na całym
świecie o pokój. Uczestnicy zjazdu
kilkakrotnie przerywali referat
okrzykami na cześć Związku Ra-
dzieckiego, przewodzącego w
walce o pokój. Ze wszystkich stron
sali padały raz po raz okrzyki —
„Niech żyje pokój”. „Niech żyje
Generalissimo Stalin, wielki cho-
raży pokój”.

Sprawozdanie z działalności okrę-
gu gdańskiego związku złożył wice-
przewodniczący zarządu tow.
Lipiński.

Omawiając działalność poszcze-
gólnych oddziałów miejskich i po-
wiatowych tow. Lipiński poddał
krytyce pracę oddziałów w Tcze-
wie, Kwidzynie, Malborku i Staro-
gardzie. Zarządy tych oddziałów
są oderwane od mas robotniczych
i w związku z tym nie spełniają
swojego zadania w walce o Plan
6-letni i utrwalenie pokoju.

Dobrze natomiast pracują oddzia-
ły: elbląski, który jest przodującym
w województwie, sopocki, gdyń-
ski i kartuski. Koła terenowe
tych oddziałów, biorąc aktywny
udział w różnych akcjach społecz-
nych, wykonują poważną pracę po-
lityczną.

W roku ub. oddziały przystąpiły
do współzawodnictwa w pracy.
Początkowo przodował w nim od-
dział powiatowy Łębork, a w roku
bieżącym wysunął się na czoło od-
dział elbląski.

Poszczególne oddziały prowadzą
ożywioną pracę kulturalno-oświa-
tową i świetlicową. Na terenie okrę-
gu gdańskiego istnieje 15 świetlic
związkowych i 4 punkty świetlico-
we, 5 sekcji literackich, 14 zespo-
łów tanecznych oraz kilka chórów
i zespołów muzycznych. Praca
oświatowa - kulturalna przyczynia
się do uaktywnienia mas członkow-
skich.

Po referacie odbyła się ożywiona
dyskusja. Przedstawiciele oddzia-
łów: sopockiego, łoborskiego, staro-
gardzkiego i innych, stwierdzili
w swych wystąpieniach, że zarząd
okręgowy utrzymywał dotąd zbyt
słabą łączność z terenem. Powodo-
wało to osłabienie pracy wśród
mas członkowskich.

W toku dyskusji poruszono także
sprawę dyscypliny organizacyjnej
wśród członków. Dyskutan-
ci wskazali na konieczność wzmożenia
czujności w przyjmowaniu nowych
członków.

Szeroko omawiano sprawę pracy
kół korespondentów. Na początku
okresu sprawozdawczego powstały
w terenie liczne takie koła. Rozwój
ich został jednak zahamowany
wskutek słabego zainteresowania
się pracą kół ze strony zarządu
okręgowego. Wskutek tego wielu
korespondentów utraciło kontakt

Spółdzielnie pracy branży skórzanej wykonały roczny plan

Spółdzielnie pracy branży
skórzanej w woj. gdańskim za-
meldowały o przedterminowym
wykonaniu rocznego planu pro-
dukcji.

Jako pierwsza, w dniu 31 ub.
m. zrealizowała swój plan za-
łoga spółdzielni pracy szewsko-
cholewarskiej „Przełom” w
Skarszewach. W dniu 5 bm. o
wykonaniu planu zameldowały:
spółdzielnia wyrobów skórzanych
we Wrzeszczu, „Szezo Po-
morski” w Łęborku i „Zatoka”
w Pucku.

Pracownicy spółdzielni pracy
rymarsko - galanterijnej w
Gdańsku, spółdzielni wyrobów
skórzanych „Przyszłość” w El-
blągu i „Żuławianki” w Malbor-
ku ukończyli realizację planów
w dniu 13 bm.

Ogólny plan roczny produkcji
11 spółdzielni, należących do
związku branżowego skórz-
nych spółdzielni pracy w Gdań-
sku został wykonany w dniu
14 bm. w 100,2 proc.

J. NEUMAN
korespondent



W tych dniach przodujący chłopcy Wybrzeża zwiedzili Zakłady Przemysłu
Tuszczyńskiego im. Wróblewskiego w Gdańsku, gdzie zostali serdecznie
przyjęci przez robotników.

Na zdjęciu: chłopcy A. Rybalski, J. Mroczek, B. Żurawski, B. Jabłoński,
J. Wójciszewski i A. Urbaniak zapoznają się z pracą w fabryce. Wyjaśnienie
udziela kierownik rafinerii Jerzy Kieślowski.

GŁOS SPORTOWY

O mistrzostwo i Ligi bokserskiej

Kolejarz — Włókniarz 12:8 Świetna walka Kudłacka ze Ścigałą

Rozegrany wczoraj w hali spor-
towej Budowlanych we Wrzeszczu
mecz bokserski o mistrzostwo i Li-
gi pomiędzy reprezentacjami „Ko-
lejarz” i „Włókniarz” zgroma-
dził stosunkowo małą liczbę pu-
bliczności, bo zaledwie ok. 1.500
osób. Dowodzi to, że wprowadzony
obecnie system rozgrywek ligo-
wych, w których uczestniczą rep-
rezentanci danego zrzeszenia sporto-
wego ze wszystkich okręgów jest
mniej atrakcyjny dla publiczności,
od dawnego systemu, kiedy o mi-
strzostwo walczyły tylko drużyny
reprezentujące poszczególne kluby.

Spotkanie było bardziej interesu-
jące niż ubiegłej niedzieli w cza-
sie meczu „Kolejarz” — „CWKS”,
ponieważ poziom poszczególnych
walk był bardziej wyrównany. Zwy-
cięstwo Kolejarzy jest zasłużone,
choć stylowo lepiej prezentowa-
li się zawodnicy Włókniarza.

Najładniejsze walki stoczyli w
tym dniu Kaszuba z Anielakiem w
wadze muszej, Szydłowski z Wyty-
kiem w wadze lekkiej a przede
wszystkim Kudłacki ze Ścigałą w
lekkopółśredniej.

Miła niespodzianką zwłaszcza
sprawili młody, bo 18-letni Kaszuba,
który stoczył równorzędną walkę z ru-
nowanym Anielakiem uzyskując za
szczytny wynik remisowy. Kaszu-
ba ma talent i spodziewać należy
się, że niedługo wypłynie na
szersze wody.

Do niespodzianek zaliczyć też na-
leży porażkę Wytyka z Szydłowskim.
Wytyk był dobry tylko w
pierwszej rundzie. W dwóch na-
stępnych osłabł i ciosy jego zatra-
ciły dynamikę. Poza tym walczył
on chaotycznie pozwalając się czę-
sto trafiać przytomnie kontrującemu
Szydłowskiemu.

Kudłacki miał ciężką przeprawę
ze Ścigałą i musiał się dobrze na-
pracować, by zwyciężyć niezłego

technicznie i walczącego nieustę-
pliwie przeciwnika.

Sadowski w walce półśredniej o-
kazał się bokserem zbyt przereka-
mowanym. Wprawdzie wygrał pew-
nie swą walkę ze słabym technicz-
nie i ociężałym Stanikowskim, ale
obserwował przy tym sporo — zbyt
wiele, jak przystało na b. repre-
zentanta Polski.

Wyniki walk są następujące: (na
pierwszym miejscu zawodnicy „Ko-
lejarza”).

Na zakończenie sezonu piłkarskiego

Jedenastka gdańskich Budowlanych remisuje z ligowcami Chorzowa

Towarzystwo zawodów piłki no-
żnej pomiędzy Budowlanymi Cho-
rzów i Budowlanymi Gdańsk za-
kończyły się wynikiem remisow-
ym 2:2 (2x1).

Bramki dla chorzowian zdobyli:
Glanc w 5 minucie i Barański w
36 min., dla gdańszczan obie
bramki strzelił Gronowski w 16 i
60 min. Sędziował ob. Pioszczak
z Gdańska, widzów ok. 8.000.

BUDOWLANI (CHORZÓW) —
Janik, Karmański, Janduda,
Grzywacz, Wiecezorek, Gajdzik,
Kulik, Glanc, Januszek, Barań-
ski, Bożek (Król).

BUDOWLANI (GDAŃSK) —
Gruner, Kusz, Nowakowski, Ara-
minowicz, (Kokot II), Kamzela,
Nieruchowicz, Gronowski, Kokot II,
Baszkiewicz, Grad, Nowicki.

Dobrze zrobiło kierownictwo
klubu gdańskiego, sprowadzając
na towarzyski mecz sympatyczną
drużynę Budowlanych z Chorzowa,
którzy w roku bieżącym u-
plasowali się na czwartym miej-
scu w tabeli ligowej. Goście sta-
nowili zespół wyrównany, tech-
nicznie zaawansowany, z twardą
i szybką obroną, w której na
pierwszy plan wybijał się dosko-
nały taktyk — Janduda.

Janik nie był w swej najlep-
szej formie i wyraźnie zawinił
drugą bramkę, chociaż przy na-
stępnych interwencjach częścio-
wo się zrehabilitował. W pomocy
prym wodził Wiecezorek, pchając
swoje ataki do przodu. Najbardziej
formacją był atak. Grali oni ta-

kie dla oka, natomiast zawodzili
pod bramką przeciwnika.

Gdańskich Budowlanych widzie-
liśmy już w dużo lepszej formie.
Brak Goździka i Lencal dał się
mocno odczuć.

Zawodnicy rezerwowi Grad i
Nowicki tworzyli dobrze rozumie-
jącą się parę. Ustępowali jednak
fizycznie dużo silniejszym i bar-
dziej rutynowanym obrońcom
chorzowian.

Słowa uznania należą się Gron-
owskiemu, który celnymi strza-
łami zmusił dwukrotnie Janika do
kapitulacji. Kusz w meczu tym był
bezsprzecznym winowajcą utraty
obu bramek przez niepotrzebne
zabawianie się na polu karnym,
co przytomnie wykorzystali Glanc
i Barański, lokując piłkę w siatce.

Gra miała przebieg na ogół wy-
równany. Goście kombinując ład-
nie w polu, pod bramką na ogół
zawodzili. Natomiast ataki
gospodarzy, dzięki dobrej dyspo-
zytcji strażalowej Gronowskiego
były bardziej niebezpieczne.

W 5 min. Glanc wykorzystując
sytuację na polu karnym, odbie-
rał piłkę Kuszowi i zdobywał dla
swych barw prowadzenie. W 13
min. po wolnym bezpośrednim z
pola karnego, gdańszczanie nie
wykorzystując doskonałej okazji
zdobyli bramki. W chwilę po-
tem Nowicki z 3 metrów przeno-
sił nad poprzeczką. W 16 min.
Gronowski z wolnego, z odległo-
ści 30 m zmuszał Janika do kapi-

tulacji. W 21 min. Glanc po nie-
fortunnym wybiegu Grunera
strzelał nad poprzeczką. W 36 min.
Barański zdobywał drugą bramkę
z winy Kusza, który słabo podał
piłkę do Grunera.

Po przerwie gra ma w dalszym
ciągu przebieg wyrównany. W 60
min. daleki strzał Gronowskiego
znów lądował w siatce. Pomimo
usilnych starań obu drużyn, wyni-
k do końca zawodów pozostaje
niezmieniony.

W przedmeczach młoda drużyna
Budowlanych (Dzierżgoń) pokona-
ła Budowlanych IB (Gdańsk)
4:3 (4:1).

(K)

Koszykarze Spójni przegrali

Rozegrany w niedzielę w hali
Budowlanych we Wrzeszczu mecz
o mistrzostwo Ligi Koszykowej po-
między CWKS (Warszawa) a Spój-
nią (Gdańsk) zakończył się zwycię-
stwem gości w stosunku 50:43
(23:15).